



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Wybrane problemy pogranicza polsko-czeskiego w aspekcie dążeń narodowościowych na terenie Księstwa Cieszyńskiego (do 1918 roku)

Author: Wiesława Korzeniowska

Citation style: Korzeniowska Wiesława. (2010). Wybrane problemy pogranicza polsko-czeskiego w aspekcie dążeń narodowościowych na terenie Księstwa Cieszyńskiego (do 1918 roku). W: W. Korzeniowska, U. Szuścik, A. Murzyn (red.), "Przemiany kulturowo-oświatowe i społeczne na pograniczu : studia, materiały i szkice - w 100-lecie "Zarania Śląskiego"" (S. 136-143). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

WIESŁAWA KORZENIOWSKA

Wybrane problemy pogranicza polsko-czeskiego w aspekcie dążeń narodowościowych na terenie Księstwa Cieszyńskiego (do 1918 roku)

Drugą połowę XIX stulecia charakteryzowało budzenie się i stopniowe nasilanie różnego typu postaw związanych z oczekiwaniami poszczególnych grup etnicznych zamieszkujących różne obszary Europy. Skupiono się tu wyłącznie na prasie polskiej, której doniesienia, w sposób bardzo czytelny, odzwierciedlały stosunki panujące na polsko-czeskim pograniczu etnicznym, charakteryzowały poglądy i oczekiwania ówczesnych mieszkańców tych obszarów.

Od 1848 do 1918 roku na terenach Księstwa Cieszyńskiego ukazało się ponad 50 polskich tytułów prasowych¹ (wliczając w nie również czasopisma urzędowe i różnego rodzaju dodatki do poszczególnych czasopism). Żywotność ich była różna (niektóre pisma znikwały po kilku numerach, inne ukazywały się latami). Wszystkie jednak, bez względu na czas ich edytowania, odzwierciedlały ówczesną rzeczywistość, interpretowały ją i jednocześnie pobudzały aktywność społeczną ich odbiorców.

W tym okresie industrializacja, narastająca w tempie dotąd niespotykanym, legła u podstaw kształtowania się różnego typu nacjonalizmów, w tym dążeń do odradzania się narodowego i tworzenia państw narodowych. Niestety, te przemiany, typowe dla cywilizacji industrialnej, naruszyły w zasadzie większość wartości towarzyszących człowiekowi od zarania wieków. Alvin Toffler w swej

¹ W. KORZENIOWSKA: *Prasa polska Podbeskidzia (Biała, Bielsko, Cieszyn, Drogomyśl, Goleiszów, Skoczów, Wisła) w latach 1848—1939. Szkic monograficzny*. „Studia Śląskie” 1990, T. 49, s. 202—203.

*Trzeciej fali*² omawiając bilans ostatnich około 300 lat, stwierdza, że owe nowe wartościowanie i postrzeganie rzeczywistości związane było z radykalnymi przeobrażeniami ekonomicznymi i gospodarczymi. Postępujący bowiem industrializm wymagał nie tylko integracji ekonomicznej, ale również politycznej. Dlatego liczne grupy etniczne współegzystujące przez stulecia w harmonii i wzajemnym poszanowaniu teraz, w wyniku wzmiankowanych przemian rozbijających dotychczasową spójność, stawały przeciw sobie³. Zachodzące przeobrażenia ekonomiczne podważały dotychczasowe struktury i więzi społeczne. Równolegle jednak sprzyjały wzrostowi cywilizacyjno-kulturowemu i gospodarczo-społecznemu, rodzącemu, siłą faktu, kontrtendencje odzwierciedlające się umacnianiem świadomości dotyczącej odrębności etnicznej oraz spistości danych grup⁴. W takim też kontekście spojrzeć trzeba na problematykę podejmowaną na łamach m.in. polskiej prasy Śląska Cieszyńskiego.

Na podstawie publikowanych w ówczesnej prasie tekstów sygnalizowane zagadnienie analizować można według kilku kryteriów. Skoncentrujemy się jednak tylko na wzajemnym stosunku poszczególnych grup etnicznych, stosunku prezentującym bardzo wyraziście różne środowiska pogranicza polsko-czeskiego i równocześnie ich dążenia emancypacyjne.

Na interesującym nas obszarze, aż trzy grupy etniczne rościły sobie prawo do tych ziem: Niemcy — w ramach funkcjonującej monarchii Habsburgów; Polacy i Czesi — w ramach praw związanych z odwiecznym tu zamieszkaniami. Dążenia te odzwierciedlała nader wyraziście ówczesna prasa. Publikowane teksty dalekie były od wzajemnego zrozumienia, tolerancji i poszanowania. Na tle antagonizmów polsko-czesko-niemieckich znamienny jest fakt odmiennego postrzegania ludności żydowskiej funkcjonującej w ramach każdej z wymienionych grup, ani nieroszczącej pretensji terytorialnych, ani nienarzucającej komukolwiek swej kultury. Nieliczne informacje na jej temat wolne były od złośliwych aluzji. Z reguły miały charakter obiektywnych relacji przybliżających problemy tej grupy wyznaniowej.

Relacjonowano m.in. dążenia Żydów w roku 1906 do utworzenia w parlamencie austriackim własnego klubu parlamentarnego, gdyż dotąd pełnili oni funkcje polityczne w ramach różnych klubów narodowościowych. Podkreślano propozycje realnej współpracy gospodarczo-kulturalnej, realizowanej — jak podkreślano — „bez ujemy dla indywidualności żydowsko-narodowej”⁵. Informowano o pogromach żydowskich (a przy okazji także ludności katolickiej) na terenach Rosji carskiej. Zwracano się też do Żydów galicyjskich z propozycjami

² A. TOFFLER: *Trzecia fala*. Przeł. W. OSIATYŃSKI. Warszawa 1986, s. 15, 17.

³ „Głos Ludu Śląskiego” 1912, nr 1, s. 2.

⁴ M. BŁASZCZAK-WACŁAWIK: *Miejsce i rola regionalnej kultury w procesach życia społecznego zbiorowości Górnego Śląska do roku 1945*. W: *Górny Śląsk, szczególny przypadek kulturowy*. Red. M. BŁASZCZAK-WACŁAWIK, W. BŁASIAK, T. NAWROCKI. Warszawa 1990, s. 10.

⁵ „Dziennik Cieszyński”, 25 I 1907, nr 21, s. 3.

szukania zarobku i osiedlania się na stałe w innych krajach koronnych monarchii austriackiej (w tym również w Cieszyńskim), gdyż tylko w tym postrzegano sposób na zmniejszenie ich nędzy i na stworzenie warunków godziwego życia⁶.

Wyjątek stanowi jedynie tekst napisany przez Niemca, cytowany w całości na łamach „Dziennika Cieszyńskiego”, w którym autor ze szczególną zjadliwością stwierdza: „[...] nienasyceń Słowianie rzucać się będą na nas bez ustanku, tak samo jak żydowscy socjaliści prowadzić będą krecią robotę przeciw nam”⁷. Zresztą w tym samym tekście autor sugeruje włączenie monarchii Austrii do Cesarstwa Niemieckiego, gdyż tylko to — jego zdaniem — da gwarancje szacunku i spokoju ludności niemieckiej (był to rok 1907).

W omawianym okresie zróżnicowanie etniczne, stanowiło bezustanne pole walki o dominację w każdym zakresie. W przypadku ludności polskiej pamiętać trzeba, że jej postawy kształtowało wiele uwarunkowań. Należały do nich m.in. uwarunkowania polityczne, tj. wczesne oderwanie Śląska od państwa polskiego, społeczno-narodowe, wynikające z faktu iż region ten zawsze funkcjonował na kresach monarchii, w której się znajdował, oraz geologiczne, charakteryzujące się licznymi bogactwami naturalnymi, stawiającymi ten region w rzędzie obszarów o dominacji gospodarczej, a wraz z nią — dominujących przemian cywilizacyjnych⁸. Miało to bez wątpienia związek z ukształtowaniem się specyficznych cech i funkcji kultury⁹. Przez wieki procesom asymilacyjnym ulegała nieliczna grupa społeczna związana najczęściej z kręgami władzy. Natomiast wśród warstw plebejskich podatność na te procesy nie istniała lub zdarzała się sporadycznie. Miało to niewątpliwie silny związek z poczuciem odrębności etnicznej, izolacjonizmem terytorialnym i społecznym objawiającym się niechęcią do wszystkiego, co obce. Cechy te występowały ze szczególną wyrazistością na obszarach styku polskiej ludności plebejskiej z ludnością czeską lub niemiecką.

Na ożywienie polskiego ruchu narodowego wpłynęły w znacznym stopniu zmiany ustrojowe w monarchii austriackiej, m.in. przeobrażenia z monarchii absolutnej w konstytucyjną¹⁰. Skutki tego zauważalne były szczególnie w latach sześćdziesiątych (autonomia Galicji), a ustanowienie Sejmu Krajowego stworzyło możliwości przenoszenia na jego forum walki o prawa ludności polskiej¹¹.

Rozwój procesów świadomości narodowej zaczął się od kształtowania ruchu opartego na więzi regionalnej umacniającej wspólnotę języka, mowy, religii

⁶ Ibidem.

⁷ „Dziennik Cieszyński”, 5 II 1907, nr 29, s. 2.

⁸ H. BARYCZ: *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*. Katowice 1978, s. 18, 19.

⁹ M. BŁASZCZAK-WACŁAWIK: *Miejsce i rola regionalnej kultury...*, s. 8.

¹⁰ H. WERESZYCKI: *Historia Austrii*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1986, s. 222.

¹¹ „Gwiazdka Cieszyńska”, 1 IV 1865, nr 13, s. 97—98.

i obyczajów. Ruch ten charakteryzowała walka o równouprawnienie języka polskiego i o umacnianie więzi językowej. Wyrazem tych postaw było m.in. założone w 1907 roku „Zaranie Śląskie”. Bo walka o równouprawnienie językowe szczególnie ostro rysowała się właśnie na łamach prasy (w sytuacji równoległych identycznych dążeń Czechów i Niemców). Obejmowała ona większość dziedzin życia codziennego, informując tym samym o sytuacjach raniących i upokarzających ludność polską. Przykładowo, stosunkowo częste były informacje dotyczące pracowników urzędów pocztowych nieznających języka polskiego, a perfekcyjnie posługujących się językiem czeskim, niemieckim lub nawet węgierskim („Czyż to nie kpiny z ludności polskiej, która te urzędy opłaca?” — komentował to jeden z autorów „Dziennika Cieszyńskiego”)¹². Pisano też o licznych czeskich listonoszach propagujących w polskich miejscowościach literaturę czeską; sygnalizowano o ogłoszeniach urzędowych pisanych wyłącznie w języku czeskim i niemieckim, o braku polskich napisów informacyjnych na dworcach kolejowych (przy równoległym umieszczaniu informacji w języku czeskim, niemieckim i węgierskim)¹³. Zresztą artykułom tym zwykle towarzyszyły komentarze m.in. stwierdzające, że widocznie „polski lud roboczy i rolny” uważany jest za tak inteligentny, że na dworcach i bez napisów informacyjnych sobie poradzi, zaś „niedołężni Niemcy przewodnika [...] potrzebują”¹⁴. Przykłady można mnożyć, gdyż tego typu wzajemnie ścierające się dążenia do respektowania praw takiej czy innej grupy etnicznej stanowiły treść wielu publikacji.

Terenem starć szczególnych było szkolnictwo ludowe. Liczne artykuły na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej”, „Głosu Ludu Śląskiego” czy „Dziennika Cieszyńskiego” ukazują problem w aspekcie niemalże batalii kulturowej¹⁵. W jednym z artykułów autor podkreślając, że szkolnictwo narodowe stanowi fundament oświaty i dobrobytu, stwierdzał jednocześnie, że „nauka języka niemieckiego jest u nas potrzebna”, i zauważał, że sposób nauczania tego języka nabierał cech niemalże walki ideologicznej. A można by było tego uniknąć, gdyby nauczali go w polskich szkołach polscy nauczyciele „w sposób rozumny, pedagogiczny i skuteczny”¹⁶. Ówczesna jednak rzeczywistość kreowała drastycznie odmienne sytuacje. Na początku wieku XX na terenie Księstwa Cieszyńskiego funkcjonowało pięć typów szkół ludowych: 146 polskich, 61 czeskich, 27 niemieckich, 7 niemiecko-czeskich, 23 niemiecko-polskie¹⁷. Szkoły te

¹² „Dziennik Cieszyński”, 7 II 1907, nr 31, s. 3.

¹³ „Dziennik Cieszyński”, 21 IV 1907, nr 91, s. 3.

¹⁴ „Dziennik Cieszyński”, 19 II 1907, nr 41, s. 3.

¹⁵ „Gwiazdka Cieszyńska”, 2 IX 1865, nr 35, s. 273; 17 IX 1873, nr 37, s. 297; „Głos Ludu Śląskiego”, 10 II 1912, nr 7, s. 1; 14 IV 1912, nr 16, s. 2; 6 IV 1912, nr 15, s. 2; „Dziennik Cieszyński”, 23 I 1907, nr 19; 24 I 1907, nr 20; 25 I 1907, nr 21 i inne.

¹⁶ „Dziennik Cieszyński”, 3 I 1907, nr 2, s. 3.

¹⁷ „Dziennik Cieszyński”, 25 I 1907, nr 21, s. 1.

znajdowały się na całym obszarze Księstwa, w skład którego wchodziło sześć okręgów szkolnych: bielski miejski i wiejski, frydecki miejski i wiejski, cieszyński i frysztacki¹⁸. W sytuacji istniejącego obowiązku szkolnego i przy braku szkoły z językiem etnicznym dziecka znaczna liczba dzieci była zmuszona uczęszczać do szkoły znajdującej się najbliżej miejsca zamieszkania. Tym sposobem w szkołach niemieckich uczyło się (w roku szkolnym 1903/1904): 2 706 dzieci polskich, 481 dzieci czeskich; w szkołach niemiecko-czeskich: 1 168 dzieci czeskich, 103 dzieci niemieckie i 23 dzieci polskie; w szkołach niemiecko-polskich: 4 675 dzieci polskich, 39 dzieci niemieckich; w szkołach czeskich: 112 dzieci polskich, 10 601 dzieci czeskich i 8 dzieci niemieckich, a w szkołach polskich: 20 722 dzieci polskich, 3 dzieci czeskich i 12 dzieci niemieckich¹⁹. To zróżnicowanie etniczne i kulturowe uczniów raz po raz, dawało o sobie znać szczególnie na tle funkcjonowania tych placówek oraz stosunku do uczniów stanowiących w nich mniejszość etniczną. Zresztą na temat szkół mieszanych opinia Polaków była jednoznaczna; uważano bowiem, że szkoły te „szkodliwe dla wychowania narodowego na całym Śląsku tępić należy ze stanowiska narodowego, przede wszystkim w takiej okolicy jak frysztackie, gdzie bronić musimy się na dwa fronty, przeciwko Czechom i Niemcom. Czesi w tym okręgu uprawiają energiczną i bezwzględną czechizację dzieci polskich w szkołach [...]”, natomiast „Niemcy zdobyli sobie uprzywilejowane stanowiska w publicznym szkolnictwie ludowym Księstwa Cieszyńskiego, lubo posiadają najmniej dzieci szkolnych [...]. mogą swobodnie pracować nad wydосkonaleniem swego szkolnictwa od wewnątrz, mogą lepszym urządzeniem klas niemieckich przyciągać dzieci polskie i czeskie i używać szkoły ludowej jako potężnego środka germanizacyjnego”²⁰. Informacje nawiązujące do postaw niemieckich nauczycieli i niemieckich władz szkolnych wobec dzieci polskich wciąż powtarzały się. Dotyczyły zmuszania dzieci polskich do nauki religii w języku niemieckim (w tym także do przygotowania się do pierwszej spowiedzi i komunii świętej). Sygnalizowano też powtarzające się przykłady dyskryminowania szkół polskich pod względem dotacji finansowych oraz liczby zatrudnienia polskich nauczycieli (z reguły jeden nauczyciel przypadał na 80—100 uczniów)²¹. Do rzadkości należały teksty przypominające, że w podobnej sytuacji znajduje się nie tylko ludność polska, ale również czeska. W jednym z numerów „Dziennika Cieszyńskiego” z roku 1907 czytamy: „Największego upośledzenia i jaskrawej krzywdy doznaje atoli [...] ludność polska i czeska. Aż dotąd ani jedna ani druga narodowość nie ma w Radzie Szkolnej

¹⁸ Ibidem, s. 2.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ „Dziennik Cieszyński”, 26 I 1907, nr 22, s. 1, 2.

²¹ „Dziennik Cieszyński”, 12 V 1907, nr 108, s. 2; 23 I 1907, nr 19, s. 1; 11 IV 1907, nr 82, s. 1.

Krajowej ani jednego zastępcy. Jest to unikat w całej Austrii, tylko na Śląsku jeszcze możebny”²². W innym artykule, będącym przedrukiem z protestanckiego czasopisma „Die Christliche Welt”, autor, Niemiec, pisał na temat deprecjowania języka polskiego²³: „Język nie jest urządzeniem państwowym, ale własnością narodową, wytworem narodowego ducha, rzeczą najdroższą i największą. Kto zapiera się własnego języka, tym gardzimy; kto pośród obcych zapomina go, tego gromimy i zarzucamy mu obojętność [...]. Gorzkie jest to, że właśnie nasi rodacy tak często zasługują na ten zarzut [...]. Sprawa języka jest bezsprzecznie sprawą polityczną [...], ale nie da się ona rozwiązać w żaden sposób środkami gwałtu, a jedynie w duchowej walce. Upadlamy się jeżeli tej prawdzie zaprzeczamy. Nie można też tego ani głupim przesądem, ani złośliwym uporem nazwać, że Polacy uważają przymusowe nauczanie języka niemieckiego w wykładzie religii jako zamach na swoje świętości. Bo połóżmy rękę na sercu i przyznajmy się: któż z nas chciałby się modlić w innym języku, jeżeli nie w tym, w którym go matka pacierza nauczyła? Któżby nie uważał za pokrzywdzenie własnego nabożeństwa, gdyby zmuszono go do odprawiania go po francusku lub po angielsku — chociażby i najlepiej władał tymi językami?” Niestety, tego typu teksty stanowiły rzadkość. W większości bowiem przypadków dominowały w publikacjach antagonizmy między właśnie Polakami, Czechami i Niemcami. Niech wybrane przykłady zilustrują nastroje wtedy panujące: „W nocy z piątku na sobotę dokonali tutejsi Czesi napadu na szkołę polską »Macierzy« wybijając szyby w klasie, jakoteż w mieszkaniu nauczyciela [...]; [...] Apetyty czeskie w ogóle są szerokie. [...] tam [tj. w szkołach czeskich — przyp. W.K.] nie uczą „kochaj bliźniego jak siebie samego” tylko „jak uwidzisz Polaka, to go kamieniem”, toteż starsi chłopcy opuszczając gmachy owych „czeskich fabryk agitacyjnych [...] rozbijają głowy polskim dzieciom a okna polskim nauczycielom”²⁴. O podobnych antagonizmach donosiła większość ukazującej się tu prasy. Zdecydowany prym wiódł „Głos Ludu Śląskiego”, który w podkreślaniu „sprawy polskiej” i w budzeniu polskiej świadomości narodowej odgrywał rolę wyjątkową. Jego napastliwe artykuły, graniczące nie tylko z nacjonalizmem, ale wręcz z szowinizmem, oskarżały Czechów o wszelkie możliwe niegodziwości, wręcz przestępstwa. Zresztą, przypomnieć trzeba, w okresie tym identyczne teksty publikowane były na łamach prasy czeskiej, również wytaczającej przeciw Polakom wszelkie możliwe argumenty i zarzuty²⁵. W zaciętej walce obie strony zapomniały o wrogu największym — nacjonalistach niemieckich, wykorzystujących wszelkie anta-

²² „Dziennik Cieszyński”, 12 I 1907, nr 10, s. 1.

²³ Niemiec o języku ojczystym. „Dziennik Cieszyński”, 13 IV 1907, nr 85, s. 2.

²⁴ Cyt. z: „Dziennik Cieszyński”, 5 II 1907, nr 29, s. 3; 27 IV 1907, nr 91, s. 3; 19 III 1907, nr 64, s. 3; „Gwiazdka Cieszyńska”, 24 V 1873, nr 21, s. 171.

²⁵ W. KORZENIOWSKA: *Prasa polska Podbeskidzia...*, s. 197.

gonizmy do zwiększania swoich wpływów. Ganiąc wszystko co polskie i czeskie, chwalono wyższość kultury niemieckiej, usiłowano zminimalizować wszelkie polskie wpływy na tutejszych mieszkańców. Walnym sojusznikiem nacjonalistów niemieckich był ruch tzw. Ślązakowców zorganizowany przez Józefa Koźdonia, który — uważając, iż lud śląski jest całkowicie odrębny etnicznie od narodu polskiego i czeskiego — upowszechniał hasło: „Śląsk dla Ślązaków”²⁶. Ruch ten energicznie popierany przez austriacką administrację odnosił pewne sukcesy i w wyborach do Sejmu Krajowego w 1909 roku J. Koźdoń został wybrany posłem w powiecie bielskim, pokonując większością głosów swego przeciwnika księdza Józefa Londzina²⁷.

Do walki z polskim ruchem narodowym włączane były, zakładane w tym celu, liczne czasopisma polskojęzyczne, m.in. „Nowiny Szląskie” i „Nowy Czas”, które podstępными metodami wywoływały spory wyznaniowe, przenoszone potem na tereny polskich organizacji, z niewątpliwą szkodą dla sprawy polskiej.

Przykłady różnego typu postaw można mnożyć, bo analiza prasy polskiej analizowanego tu okresu bez wątpienia ukazuje problemy nurtujące ówczesnych mieszkańców. Przybliżając wiele szczegółów ilustrujących życie codzienne, sygnalizowała towarzyszące tej codzienności problemy, nieznane jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej. Rzutowały one na wszystkie dziedziny życia, w tym również na wielokulturowe współistnienie tych terenów, które ulegać zaczęło całkowitemu przeobrażeniu, natomiast w dziesięcioleciach następnych ich ślad pozostał jedynie w niektórych aspektach kultury ludowej.

²⁶ „Ślązak”. Organ Śląskiej Partii Ludowej. Cieszyn—Skoczów 1909.

²⁷ W. KORZENIOWSKA: *Prasa polska Podbeskidzia...*, s. 199.

WIESŁAWA KORZENIOWSKA

**Ausgewählte Probleme an der polnisch-tschechischen Grenze
im Aspekt des nationalen Streben im Fürstentum Teschen
(bis zum Jahre 1918)**

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die polnische Presse aus dieser Zeit zeigt Probleme der damaligen Bevölkerung im polnisch — tschechischen Grenzgebiet. Es sind hier viele Einzelheiten herangebracht, die den früheren Alltag illustrieren, auch viele alltägliche Probleme, welche noch vor paar Jahrzehnten nicht bekannt waren. Sie zeigen alle Probleme des Lebens, auch die multikulturelle Koexistenz im diesen Gebiet, welches sich mit der Zeit verändert hat, in nächsten Jahrzehnten ist ihre Spur nur noch in der Volkskultur geblieben.

WIESŁAWA KORZENIOWSKA

**Selected problems of the Polish-Czech borderline
in the context of ethnic endeavours in the territory of the Duchy of Cieszyn
(till 1918)**

S u m m a r y

The analysis of the Polish press of the period in question shows the problems bothering the inhabitants of the Polish-Czech borderline at that time. Bringing closer many details illustrating everyday life, the press signaled at the same time, the problems accompanying this daily life, unknown several years ago. They influenced all spheres of life in this territory and a multicultural coexistence of these territories which began to undergo a total modification while in the next decades their trace remained only in some aspects of folk culture.